

■ Iwona Sobczyk 2009-03-23, ostatnia aktualizacja 2009-03-24 10:43:07.0

**Już niedługo turyści wyposażeni w specjalne przewodniki będą wspinać się na hałdy, żeby posłuchać koncertu albo pograć w golfa. A centrum industrialnej turystyki będzie w Bytomiu. Niemożliwe? Ależ skąd! Projekt Made in Bytom rozpocznie się w kwietniu.**

Przemio Łukasik, współzałożyciel znanej pracowni architektonicznej Medusa Group, mieszka w Bytomiu od zawsze i dobrze wie, że miasto cierpi na specyficzne rozdwojenie wizerunku. Kojarzy się, na szczęście, nie tylko ze zdegradowaną przestrzenią poprzemysłową i zrujnowanymi pustostanami, które grożą zawaleniem.

- Jakiś czas temu byłem w Nowym Jorku. Powiedziałem pewnym Amerykanom, że jestem z Bytomia, a oni na to: "Bytom? Śląski Teatr Tańca i Kronika. Znamy!". To miasto ma sporo bardzo znanych instytucji kultury i przyciąga artystów - podkreśla Łukasik. Sam kilka miesięcy temu przeniósł pracownię z Gliwic do Bytomia.

Festiwal industrialny Made in Bytom ma uwypuklić atrakcyjność i unikalność tego przemysłowo-kulturalnego koktajlu. Całkiem możliwe, że zamierzenie się powiedzie, bo nad projektem pracuje nie byle kto. Zaczęło się od Przemio Łukasika i bytomskiego magistratu. Do inicjatywy dołączył Stanisław Ruksza, dyrektor programowy galerii Kronika i Marcin Doś, współzałożyciel grupy kreatywnej Będzin Beat, prekursor industrialnych wycieczek.

Projekt rozpoczyna się już niebawem. Zacznie się w połowie kwietnia, trwającym ponad miesiąc przedsięwzięciem "Alternatif Turistik, czyli uśmiech z destrukcją w tle". Będą wystawy, koncerty, warsztaty, pikniki i wyruszające z Bytomia wycieczki po Śląsku i Zagłębiu. Oprócz wydarzeń oficjalnych i odpowiednio nagłośnionych, organizatorzy zapowiadają też szereg działań nieomal partyzanckich. Żeby wziąć w nich udział, trzeba się będzie trochę postarać. Częścią projektu jest też książka Marcina Dosia "Indunature". - "Indunature", bo otacza nas industrialna natura. Książka to taki niby-przewodnik, w którym prócz map będą też opowieści różnych ludzi o naszej przestrzeni, zdjęcia i rysunki - mówi autor.

Na wycieczkę będzie można pojechać na dwóch kółkach, bo specjalnie na potrzeby projektu w centrum miasta zostanie uruchomiona wypożyczalnia rowerów. - Kupił je urząd miasta, teraz my zajmiemy się ich indywidualizacją - zapowiada Łukasik.

Przewodnicy nie zamierzają zabierać turystów do muzeów. Jedna z tras powiedzie ich za to na hałdy w Brzezinach Śląskich. Podczas pikniku industrialnego będzie można tam posłuchać punkowych Brudnych Dzieci Sida, wziąć udział w warsztatach muzycznych prowadzonych przez legendę polskiej sceny yassowej Tomasza Gwincińskiego i pograć w crossgolfa.

- To taka specjalna odmiana, golf na hałdach. Jest też turbogolf - golf w starych halach przemysłowych. Interesuje nas to, co można zrobić z przestrzenią poprzemysłową, co z niej odzyskać. Nie zamierzamy powielać stereotypowego obrazu zmitologizowanego Śląska. Chcemy zbudować nowy, opierając się na aspekcie lifestylowym, subkulturowym - mówi Ruksza.

Made in Bytom ma być programem ciągłym, łączącym przeróżne, pojawiające się w ciągu całego roku inicjatywy industrialno-kulturalne. W przyszłości organizatorzy planują między innymi uruchomić w Bytomiu plażę i otworzyć postindustrialny hostel. Dokładny program Alternatif Turistik już w tym tygodniu pojawi się na stronie [www.kronika.org.pl](http://www.kronika.org.pl). W galerii Kronika można się też zapisywać na wycieczki.

Polecamy: [Al. Kofrantego musi być sercem a nie protezą](#)

Iwona Sobczyk